

WOLA I TESTAMENT CHARLESA TAZE RUSSELLA

Przy różnych okazjach w minionych latach ofiarowałem cały mój osobisty majątek TOWARZYSTWU BIBLIJNEMU I TRAKTATOWEMU – STRAŻNICA, z wyjątkiem mojego osobistego konta bankowego w Exchange National Bank w Pittsburghu, na którym jest około dwieście dolarów, które powinny być wypłacone mojej żonie, jeśli mnie przeżyje. Kierując się miłością i chrześcijańską dobrą wolą, pozostawiam go wszystkim członkom Rodziny Domu Biblijnego i innym drogim współpracownikom w dziele zniwnym, tak, wszystkim domownikom wiary, którzy wzywają imienia Pana Jezusa jako swego Zbawiciela.

Jednakże w świetle faktu, że TOWARZYSTWU BIBLIJNEMU I TRAKTATOWEMU – STRAŻNICA podarowałem czasopismo STRAŻNICA SYJOŃSKA, KWARTALNIK STAROTEOLOGICZNY, prawa autorskie książek WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO BRZASKU TYSIĄCLECIA oraz różne inne broszury, śpiewniki, itp., uczyniłem to mając kategoryczne zastrzeżenie, że będę miał pełną kontrolę nad wszelkimi interesami związanymi z tymi publikacjami w czasie mojego życia, i że po moim zgonie będą one prowadzone zgodnie z moimi życzeniami. Życzenia te – moją wolę w powyższej sprawie – określám teraz następująco:

KOMITET REDAKCYJNY ZŁOŻONY Z PIĘCIU OSÓB

Zarządzam, by cała odpowiedzialność za redakcję STRAŻNICY SYJOŃSKIEJ spoczywała w rękach komitetu, składającego się z pięciu braci, których wzywam do wielkiej ostrożności i wierności prawdzie. Wszystkie artykuły pojawiające się na łamach STRAŻNICY SYJOŃSKIEJ powinny być bez zastrzeżeń zatwierdzone przez co najmniej trzech spośród komitetu pięciu. Nalegam na to, by jeśli jakiś materiał zaaprobowano trzech, lecz wiadomo by było lub przypuszczano by, że jest on sprzeczny z poglądami jednego lub obydwu pozostałych członków komitetu, to należy odroczyć publikację takiego artykułu, dając go do przemyślenia, do modlitwy i przedyskutowania na okres trzech miesięcy przed ewentualnym opublikowaniem go – aby, na ile to możliwe, w zarządzie redakcyjnym tego czasopisma zachowano jedność wiary i więzi pokoju.

Nazwiska członków Komitetu Redakcyjnego (wraz ze zmianami, jakie od czasu do czasu mogą się zdarzyć) powinny być publikowane w każdym numerze czasopisma, lecz w żaden sposób nie należy wskazywać na to, kto napisał każdy z różnych artykułów pojawiających się w czasopiśmie. Wystarczy, że znany będzie fakt, iż owe artykuły zostały zatwierdzone przez większość członków komitetu.

Skoro Towarzystwo obiecało mi, że nie będzie publikowało innych periodyków, to należy również wymagać, by Komitet Redakcyjny nie pisywał do innych publikacji, ani żadnym sposobem i żadną miarą nie miał z nimi związku. Moim celem, dla którego stawiam te wymagania jest chęć uchronienia komitetu i czasopisma przed duchem ambicji lub pychy albo nadrzędności, tak by prawda była uznawana i ceniona dzięki swej wartości, a Pan szczególnie uznawany za Głowę kościoła i Źródło prawdy.

Kopie moich niedzielnych przemówień, które w okresie szeregu lat publikowano w gazetach, zostały zachowane i można je wykorzystywać jako materiał redakcyjny do STRAŻNICY, lub też nie wykorzystywać ich, stosownie do tego, co komitet uzna za najlepsze, lecz nie powinno być do nich dołączane moje nazwisko ani nie należy podawać żadnych wskazówek odnośnie ich autorstwa.

Ludzie, których poniżej wymieniam z nazwiska jako członków Komitetu Redakcyjnego (co zależy od ich zgody) są w moim przekonaniu całkowicie lojalni wobec doktryn Pisma Świętego – zwłaszcza wobec doktryny o okupie – to jest, że Bóg nikogo nie przyjmie ani nikomu nie udzieli zbawienia ku życiu wiecznemu bez wiary w Chrystusa, posłuszeństwa

Jego Słowu i Jego duchowi. Jeżeli ktokolwiek z wyznaczonych ludzi kiedykolwiek stwierdzi, że postępuje niezgodnie z tym warunkiem, wówczas będzie gwałcił swe sumienie i popełniał grzech, gdyby nadal pozostawał członkiem Komitetu Redakcyjnego, postępując wbrew duchowi i intencji tego postanowienia.

Komitet Redakcyjny ma sam przedłużać swe istnienie, co znaczy, że w razie śmierci lub rezygnacji któregoś z członków, obowiązkiem pozostałych będzie wybranie jego następcy, tak by żaden numer czasopisma nie został wydany, gdyby nie było pełnego Komitetu Redakcyjnego złożonego z pięciu członków. Zalecam wymienionemu komitetowi wielką ostrożność w kwestii wyboru innych do tej liczby. Widocznymi cechami wybranego członka powinny być takie zalety, jak czystość życia, jasne zrozumienie prawdy, gorliwość dla Boga, miłość do braci i wierność Zbawicielowi. Oprócz pięciu imiennie wskazanych jako komitet, dodatkowo wyznaczyłem pięciu innych, których polecam wybrać na ewentualne wakaty w Komitecie Redakcyjnym (zamiast szukania kandydatów wśród ogółu), chyba, że w czasie między sporządzeniem tej Woli a chwilą mojej śmierci wydarzyłoby się coś, co wskazywałoby na nich jako na mniej pożądanym od innych na wspomniane wakaty. A oto nazwiska członków Komitetu Redakcyjnego:

WILLIAM E. PAGE,
WILLIAM E. VAN AMBURGH,
HENRY CLAY ROCKWELL,
E. W. BRENNEISON,
F. H. ROBISON.

A oto nazwiska pięciu, których polecam jako najodpowiedniejszych do obsadzenia wakatów w Komitecie Redakcyjnym: A. E. Burgess, Robert Hirsch, Isaac Hoskins, Geo. H. Fisher (ze Scranton), J. F. Rutherford, dr John Edgar.

Następujące ogłoszenie powinno się ukazywać w każdym numerze STRAŻNICY, wraz z nazwiskami członków Komitetu Redakcyjnego:

KOMITET REDAKCYJNY STRAŻNICY SYJOŃSKIEJ

To czasopismo jest publikowane pod nadzorem Komitetu Wydawniczego, przy czym przynajmniej trzech jego członków musiało przeczytać i uznać za PRAWDĘ każdy artykuł zamieszczony na łamach tego czasopisma. A oto nazwiska obecnie usługujących członków Komitetu: (tu padają nazwiska).

Jeśli chodzi o wynagrodzenie, to uważam, że mądrze będzie utrzymać tryb postępowania w kwestii płac, jaki obrało Towarzystwo w przeszłości, to jest, że nikt nie ma być opłacany, lecz umiarkowane wydatki będzie można ponosić na rzecz tych, którzy w jakikolwiek sposób służą Towarzystwu lub jego dziełu. Zgodnie z trybem postępowania Towarzystwa zalecam, by zaopatrzenie Komitetu Redakcyjnego lub trzech, którzy będą aktywnie zaangażowani, nie wykraczało poza zapewnienie żywności i dachu nad głową oraz dziesięciu dolarów miesięcznie, a także umiarkowanego funduszu dla żony lub dzieci albo innych osób będących na ich utrzymaniu, stosownie do tego, co Zarząd Towarzystwa uzna za właściwe, słuszne i rozsądne, tak by nie pozwalano na gromadzenie pieniędzy.

Pragnę, by KWARTALNIK STAROTEOLOGICZNY nadal się ukazywał, tak jak obecnie, na ile pozwolą na to możliwości jego dystrybucji oraz prawa państwowe, zaś jego treść stanowić będą przedruki ze starych wydań STRAŻNICY lub fragmenty moich przemówień, lecz przy publikowanym materiale nie powinno pojawiać się żadne nazwisko, chyba, że będzie to wymagane przez prawo.

Moim życzeniem jest, by te same reguły odnosiły się do niemieckich, francuskich, włoskich, duńskich, szwedzkich lub innych zagranicznych publikacji wydawanych pod nadzorem TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO I TRAKTATOWEGO – STRAŻNICA lub przez nie finansowanych.

Chcę, aby kopie tego dokumentu zostały przesłane każdemu, kogo nazwisko zostało wyżej wymienione w składzie komitetu Redakcyjnego lub na liście osób, z których inni w tym Komitecie będą mogli zostać wybrani na wakujące miejsca oraz każdemu członkowi Zarządu TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO I TRAKTATOWEGO – STRAŻNICA. Powinno się to uczynić natychmiast po doniesieniu o mojej śmierci, tak żeby, na ile to możliwe, w przeciągu tygodnia osoby wymienione jako Komitet Redakcyjny zgłosiły się i przekazały informacje do Wiceprezesa TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO I TRAKTATOWEGO – STRAŻNICA, bez względu na to, kto będzie wówczas pełnił ten urząd. Odpowiedzi wyznaczonych osób muszą być konkretne, wskazując na to, czy przyjmują, czy też odrzucają wyszczególnione zarządzenia i warunki. Należy wyznaczyć odpowiedni czas komukolwiek z wymienionych, który byłby nieobecny w mieście lub w kraju. W międzyczasie pozostali członkowie komitetu, w liczbie co najmniej trzech, mogą rozpocząć swe czynności redaktorów. Obowiązkiem urzędników Towarzystwa będzie zaopatrzenie tych członków Komitetu Redakcyjnego w niezbędne urządzenia oraz pomaganie im w wykonywaniu ich obowiązków we wszelki możliwy sposób, zgodnie z umowami zawartymi w tej kwestii ze mną.

Moje udziały dające prawo głosowania ofiarowałem już TOWARZYSTWU BIBLIJNEMU I TRAKTATOWEMU – STRAŻNICA, powierzając je następującym pięciu Powiernikom: p. E. Louise Hamilton, p. Almeta M. Nation Robison, p. J. G. Herr, p. C. Tomlins, p. Alice G. James.

Owi Powiernicy będą służyć dożywotnio. W przypadku ich śmierci lub rezygnacji, ich następcy powinni zostać wybrani przez zarząd TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO I TRAKTATOWEGO – STRAŻNICA, Komitet Redakcyjny i pozostałych Powierników, po modlitwie o Boskie kierownictwo.

Odnosnie oskarżenia i zwolnienia któregoś z członków Komitetu Redakcyjnego, uznanego za niegodnego tego stanowiska z powodu doktrynalnych lub moralnych braków, zarządzam następujący tryb:

Co najmniej trzech członków Zarządu musi zgodnie wnieść oskarżenie, zaś Komisja Sądownicza rozpatrująca tą sprawę powinna się składać z powierników TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO I TRAKTATOWEGO – STRAŻNICA oraz z pięciu powierników zarządzających moimi udziałami dającymi prawo głosu i z Komitetu Redakcyjnego, z wyjątkiem oskarżonego. Spośród tych szesnastu członków, co najmniej trzynastu powinno poprzeć oskarżenie i zwolnienie, by móc je urzeczywistnić.

WSKAZÓWKI CO DO POGRZEBU

Pragnę być pochowany na kawałku gruntu należącego do Towarzystwa, w ramach cmentarza Rosemont United Cemetery, zaś wszystkie szczegóły dotyczące nabożeństwa pogrzebowego pozostawiam w gestii mojej siostry, p. M. M. Land i jej córek, Alice i May, lub tych spośród nich, które mnie przeżyją, a jeśli poproszą o pomoc, radę i współpracę, bracia im takowej udzielą. Zamiast zwykłego przemówienia pogrzebowego, proszę, żeby kilku braci, nawykłych do publicznego przemawiania, przedstawiło kilka uwag, by posługa była bardzo prosta i niedroga oraz odbyła się Kaplicy Domu Biblijnego lub w innym miejscu uznanym za równie lub nawet bardziej odpowiednie.

MOJE DZIEDZICTWO MIŁOŚCI

Drogiej rodzinie „Betel” jako grupie i jako jednostkom pozostawiam moje najlepsze życzenia, mając nadzieję, że będą mieli błogosławieństwo Pańskie, które ubogaca i nie przydaje smutku. Te same życzenia rozciągam szerzej na całą rodzinę Pańską w każdym miejscu – a zwłaszcza na tych, którzy radują się prawdą żniwa. Błagam was, byście nadal robili postępy i wzrastali w łasce, w poznaniu i nade wszystko w miłości, wspaniałym owocu ducha w jego rozmaitych formach. Wzywam do pokory, nie tylko wobec świata, ale w kontaktach z drugimi; do cierpliwości względem drugich i wszystkich ludzi, do uprzejmości dla wszystkich, do braterskiej życzliwości, do pobożności, do czystości. Przypominam wam, że wszystkie te cechy są nam potrzebne, niezbędne, byśmy osiągnęli obiecanie królestwo, zaś Apostoł zapewnił nas, że jeśli to czynimy, nigdy nie upadniemy, „tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”.

Moim życzeniem jest, by ta moja ostatnia Wola i Testament została opublikowana w numerze STRAŻNICY następującym po mojej śmierci.

Moją nadzieją co do mnie, jak i co do całego Izraela Bożego jest to, że niedługo się spotkamy i już się nie rozstaniemy, podczas pierwszego zmartwychwstania, w obecności Mistrza, gdzie jest pełnia radości. Będziemy zadowoleni, gdy obudzimy się jako podobni do niego –

„Przemienieni z chwały w chwałę”

(Podpis)

CHARLES TAZE RUSSELL

OPUBLIKOWANO I OGŁOSZONO W OBECNOŚCI ŚWIADKÓW,
KTÓRYCH NAZWISKA DOŁĄCZONO:

MAE F. LAND,
M. ALMETA NATION,
LAURA M. WHITEHOUSE.

DOKONANO TEGO W ALLEGHENY, PA., DWUDZIESTEGO DZIEWIĄTEGO
CZERWCA, TYSIĄC DZIEWIĘCSET SIÓDMEGO ROKU.

Powyższy tekst jest tłumaczeniem woli przygotowanej przez Charlesa Taze Russella, założyciela Towarzystwa Strażnica i jego czasopisma, i w takiej formie został opublikowany w *Strażnicy* z 1 grudnia 1916 roku. Przekładu dokonał: Szymon Matusiak.